

terstwo świętych. Kogo zaś takie ożywiają uczucia, ten cieszy się młodością. Tajemnicą jego mocy i piękności jest Eucharystja. To też Kościół, który strzeże Eucharystji i tełnie jej duchem, nie starzeje się. Na jego obliczu nie widać zmarszczki ni bruzdy, ono zawsze piękne i świeże. Taką też jest i dusza eucharystyczna!

X. Bp. P.

Do Najśladszego Serca Pana Jezusa.

*Gdy cały w smutku jestem strapiony,
Gdy szydzą ze mnie straszn! bluźnierce,
To wówczas pyta mój wzrok zmęczony:
Gdzie Zbawicielu kochane Serce!...*

*Gdy duszę splotą cierniowe głogi
I biedna tula się w poniewierce,
Skwapliwie szuka tej prostej drogi,
Którą wskazuje Najśladwsze Serce.*

*Gdy przejdzie żywot straszny, burzliwy
I po dług przyjdą szatani - ździerce,
Abym miał żywot wieczny, szczęśliwy,
Ratuj mię wówczas, Najświętsze Serce!*

J. N.

Najśladwsze Serce Jezusa ucieczką strapionych.

Wyrobnik Tomasz Bronika znajdował się w ciężkim kłopotcie. Za kilka dni miał spłacić natarczywego wierzyciela, a nie posiadał odpowiednich środków, mając liczną rodzinę, a lichy zarobek. W niedzielę przed terminem zapłaty, udał się Tomasz do miasta o pół godziny drogi oddalonego od wsi, w której mieszkał. Zamierzał on prosić swojego nieubłaganego wierzyciela o odroczenie terminu zapłaty, albo w razie odmowy, udać się do pewnego zanego pana, który mu dopomógł już nieraz, z prośbą o zaliczkę na swoją pracę. Obydwóch jednak nie zastał w domu. Pan ów miłosierny nawet wyjechał na czas dłuższy z miasta.

Przygnębiony niezmiernie, chciał Tomasz wrócić do domu. Droga jego prowadziła koło kościoła, z którego obily się o jego uszy dźwięki organu. Tomasz wszedł i pozostał na nabożeństwie, które było co dopiero rozpoczęte. Na kazalnicę wstąpił kapłan, który w gorących słowach mówił o Bożkiem Sercu Pana Jezusa, jak Ono z nieopisaną miłością obejmuje wszystkich ludzi, nawet Swoich nieprzyjaciół i prześladowców i wszystkim chrześcijanom błyszczy jako najwspanialszy przykład miłości dla nieprzyjaciół.

Z wielką uwagą słuchał Tomasz kazania, które przekonywało jego rozum i rozgrzewało serce. Jego nieugięty wierzyciel wydawał mu się jego wrogiem. Wobec tego nieprzyjaciela tedy musiał stłumić w sercu wszelką urazę.